

POZNAŃ, 16 października.

W dziejowym rozwoju przeszłości polskiej szlachta posiadająca wyłącznie dobra ziemskie skupiała w swém całym życiu narodu. Gdy inne klasy ludności nie mogły się rozwinąć, prawo i pojęcie obywatelstwa przynależało do jednego stanu uprzywilejowanego. Stanowi temu rozrastającemu się ze szkodą dla państwa u dołu, ze szkodą dla państwa u góry, wypadło w udziale zbyt trudne zawsze, a tęp barierą na owe czasy przyćmionego światła, zadanie ograniczenia własnej swój przewagi. Postępowanie na tej drodze szybkim być nie mogło, i Polska nie odważyła się oprzeć wdzierającej przemocy sąsiadów.

Uciśk, który po tym nastąpił, a mniej więcej wszystkim klasom ludności dawał się uczuć, był dla szlachty braterstwa, chociaż ciężka i bolesna. — W szkole tej uczyć się miały, co jedne w drugich uczyć i uszanować a czego się wyrzec i odrzucić. — Prawo poddańcze zachowane aż do ostatnich czasów większej części ziem polskich, nadając jednym przywileje ze szkodą drugim, było może największą skuteczną przyczyną zbratania się wszystkich przyszkoda. W ostatnich wypadkach, jakkolwiek wśród zbyt ciężkich okoliczności i klęsk bolesnych, przeszkoda ta usunięta została i cała ludność na całej przestrzeni ziem polskiej stanęła oko w oko i zetknęła się bezpośrednio z władzą zaborczą. — Skutek tego zetknięcia przyniosą niedalekie zapewne czasy. —

Tymczasem Rosya, zapatrując się okiem przeszłości, nie oprócz katolicyzmu i szlachty w Polsce widzi, a siebie niby obrońcę ludu przedstawia; zdaje się jej, że gdy potrafi pierwszy osłabić i zeszytmatyczyć a drugą wywłaszczyć, koniec będzie z Polską zupełny. Litwa pod tym względem najpierwsza na ponowny szereg eksperymentów przeznaczona została; po Murawjowskim peryodycznym wyczerpaniu środków wszelkiego rodzaju, nastąpił Murawjowski, mający doprowadzić powoli niedotknięty w pierwszym do ruiny materialnej! Wydarzenie własności ziemskiej z rąk polskich zaczyna być główną dążnością rządu rosyjskiego na Litwie i Rusi. Polki używane dotąd za przygotowawcze tylko uważane należy; lecz sprowadzenie na tak olbrzymią skalę w posiadaniu ziemi, nie da się osiągnąć li tylko siłami w mocy rządu będącymi, bez współdziałania tego narodu rosyjskiego. — Dla tego też zdanie publicznemu pod tym względem szczególnie na uwagę zasługuje. Otóż podajemy poniżej przekład całościowego obszernego artykułu, w tym przedmiocie umieszczonego w Sowremennaja Lietopis, tygodniowym dodatku Moskowskija Wiedomosti. —

Rosyjska myśl o rosyjsko-polskiej sprawie.

„Kwestya polska nie przestaje ciążyć nad nami, trwożąc i niepokojąc nas z różnych stron. Dokądkolwiek zwrócilibyśmy wzrok nasz, czy to na zewnętrzne sprawy polityczne, czy to na wewnętrzne potrzeby ugruntowania rozwoju naszego — sprawa polska wszędzie przed nami staje. Zaduma rosyjska pomimo z nią się spotyka, zawadza o nią, i nieprzewyciężone są zapory. Myśl, zagłębiając się w tę rodziną dla nas drogę, na pierwszy raz wątpliwość zaczyna, czujemy też tak rzadko w nas drzenie i wstrząsa całym politycznym ciałem? — Żeśmy za ręce i nogi związani przez kwestyą polską — nie podlega najmniejszej wątpliwości. Jest to widoczna przyczyna bunt w carstwie polskim zgnębionym; środki obecnie tam podjęte zapowiadają stopniowe preradzanie się kraju do dobrego ludu, a tymczasem kwestya polska zawsze stoi przed nami w przyszłości w tejże samej zastraszającej postaci. — Pomocą odrodzenia carstwa polskiego na wskazanych drogach, jeśli takowe swobodnie rozwijać się będą, uwolnimy tameczny lud od szlacheckiego jarzma, wywołamy do życia nowe żywioły w społeczeństwie polskim i niezawodnie do pewnego stopnia możemy kierować sprawą tak, że wrogi nam żywioł będzie nieco słabszym; lecz to także nie podlega wątpliwości, że jeszcze na długo i bardzo na długo pozostanie Polakach będących bogatszymi właścicielami ziemi, jakkolwiek już przerodzonych w stosunku do ludu, wrogi nam duch

w znaczeniu zadania niepodległości, w znaczeniu marzenia o odbudowaniu ojczyzny i my, nawet przy odnowionem społeczeństwie polkiem, będziemy po dawnemu spotykać kwestyą polską. Nie osłabnie ona, nie zmienia się dla nas zatrważające jej przymioty, dopóki gruntować się w niej będzie ta żywotna siła, która jej daje pokarm i środki, która sprawia, że że drobne carstwo polskie jest tak straszne dla potężnej Rosyi.

„Gdzież ta siła? „Wątpliwości nam co do znaczenia i granic kwestyi polskiej znikną, gdy spojrzemy na skład ludności naszych gubernii zachodnich i znajdziemy w tamecznej wyższej klasie wiernych sprzymierzeńców i gorliwych obrońców sprawy polskiej... Dopóki Polacy w guberniach zachodnich pozostaną siłą polityczną pod postacią wyższej i wykształconej klasy, dopóty będą oni wierną podporą wszystkich polskich dążeń, dopóty będą oni w ziemach naszych oddzielnym stanem, do którego rząd nie może i nie powinien mieć żadnej wiary.

„Tu przedstawia nam się już inny obraz, wskazujący w całej nagości nasze rany, które nas rozjadają w skutek zbiegu okoliczności dziejowych i które tak się teraz zagałęzdzily, że dla ich wyleczenia, czeka nas sroga, stanowcza walka, owocem której powinno być zupełne w zachodnim kraju zwycięstwo żywiołu rosyjskiego nad polskim, zupełne i ostateczne zniszczenie ducha polskiego jako politycznej siły. Tu już przedstawia nam się nie drobny kąt ziemi, ale dziewięć obszernych gubernii, z ludnością około 10 milionów.

„Prawda, że w stosunku zaludnienia gubernii zachodnich, polski żywioł zajmuje tam bardzo nieznaczny procent. Więcej niż połowa ludności w guberniach zachodnich jest czysto rosyjskiego plemienia; druga część niższej warstwy ludowej, chociaż nie jednoplemienna z nami, w żadnym przecie razie nie ciągnie za polskim szlachectwem, ale z nadzieją, i z miłością zwraca się ku rządowi rosyjskiemu.

„Lecz cała ta rosyjska i innoplemienna a ciężka ku nam ludność nie ma i nie może mieć żadnego znaczenia w polityczno-administracyjnym względzie, gdyż bogactwo i oświata tj. ekonomiczne i społeczne siły kraju znajdują się jedynie w rękach wrogiemu jej z ducha stanu polskich właścicieli ziemi, ponieważ stan ten karmiący dla nas jedynie uczucia nieprzyjazne, jest przedstawicielem interesów miejscowych, pośrednikiem pomiędzy rządem a ludem, wykonawcą tych wszystkich środków, które przedsięwzięte być powinny... Potrzeba odrzucić całe znaczenie w społeczeństwie posiadania i własności, ażeby sądzić, że wyższa klasa, bogata lub zamożna, w rękach której skupia się i własność ziemiska i kapitał, owoc prac przeszłości, może nie wywierać wpływu na wszystkie strony życia narodowego w moralnym i materialnym względzie. Massa ludu zawsze pozostanie mniej lub więcej w zależności od wyższej klasy posiadaczy ziemi... „

„Jeżeli pańskie szlachectwo, korzystając w zachodnich guberniach z prawa poddaństwa jako ze szczególnego przywileju zależnego od woli rządu, umiało połączyć korzystanie z tego prawa z zachowaniem niewygasłego ducha nieprzyjaźni ku rządowi rosyjskiemu; jeżeli rząd, silny swym wpływem na szlachtę polską przez utrzymanie w poddańczej od niej zależności innoplemiennego ludu, nie mógł osłabić wrogiemu dla siebie usposobienia szlachty polskiej, nietylko we wszystkich zachodnich ale nawet i w tych trzech guberniach, gdzie jak w kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej, cała niższa warstwa ludności należy do rodzimego rosyjskiego plemienia; jeżeli przy tak pomysłnych okolicznościach rząd nie miał dosyć siły do przerobienia wrogiemu dla Rosyi ducha korporacji polskiej szlachty i nie mógł przeciągnąć jej na stronę rosyjskich interesów, to bardzo nie mądrze byłoby rachować, że w przyszłości już po straceniu środka mogącego najmocniej wpłynąć na szlachtę polską, można w tym oczekiwać większego powodzenia od innych jakichkolwiek bądź administracyjnych środków. Trzydziestoletni peryod od czasu powstania 1830 r. zakończony smutnymi wypadkami 1863—64, jest nauczającym dla nas przykładem i niepozostawia miejsca wątpliwości, że złość i wrogi usposobienie szlachty polskiej względem wszystkiego co rosyjskie, nie są wcale zjawiskiem wypadkowym, ale weszły w ciało i w krew szlacheckich rodzin polskich i przechowując się w nich święcie, stanowią podstawę ich pojęć o obywatelskich obywatelskich, podstawę tego ducha korporacji, który łącząc wszystkich Polaków właścicieli ziemi w kraju zachodnim, daje im siłę.

„Wyrzec się tych usposobień, jest to dla Polaków zaprzeczyć się wszystkiego co święte i tradycyjne, przekazane od przodków, i pozbawić się całej swój siły jako osobnej korporacji w obcym dla nich kraju. Dopóki trwać będzie ta osobna korporacja polityczna, której istnienie obwarowane tym, że się z samych Polaków składa, dopóty nie odstąpią oni od swych zgrabnych dążeń, gdyż byłoby to z ich strony politycznym samobójstwem, dobrowolnym zniszczeniem samej przyczyny własnego bytu i siły. Daremnie zatem jest marzyć o możności nadania myślom i dążnościom Polaków właścicieli innego, bardziej przyjaznego dla nas kierunku. Dostatecznie wyjaśnione doświadczenie przeszłości wskazuje nam teraz oczywiście, że tu niezbędna jest energiczna, stała, systematyczna walka rosyjskiego społeczeństwa i rządu z nieprzyjazną korporacją.

Tylko stopniowe osłabienie tej korporacji przez wprowadzenie w jej skład żywotnych zdrowych rosyjskich sił, może zapewnić nam posiadanie odwiecznego naszego dziedzictwa.

Rozwiniawszy dalej zdanie, że wszystkie ulepszenia, jakichby dobrobyt kraju wymagał, będąc zastosowane do Litwy i Rusi, nie mogą się obejść bez współdziałania właścicieli Polaków a zatem na korzyść tychże wypaść muszą, tak dalej autor rzeczek prowadzi:

„Słowem, o jakichkolwiekbyśmy wewnętrznych ulepszeniach pomyśleli, wszędzie przezorność polityczna zmusza przy obecnym składzie stanu posiadaczy ziemi w guberniach zachodnich, do jak największej ostrożności i niedowierzania, i doradza albo odkładać korzystne dla ogółu państwa ulepszenia, albo stawiać te gubernie w położeniu wyjątkowym, gorszym niżli gubernii wewnętrznych... Jakż przy tym wszystkim obfity pokarm i dla ciągłego rozwoju niezadowolonia w klasie właścicieli ziemi i dla pełnego zjadliwości z jej strony buntowania ludu przez chytre i zdradliwe podżeganie w celu zrodzenia niechęci dla rządu!

„Z drugiej strony, jakkolwiek miały by powodzenie radykalne środki, przedsiębrane obecnie w carstwie polkiem dla osłabienia i poskromienia szlachectwa, niemożna przypuścić, ażeby duch nienawiści do całego układu życia rosyjskiego i głęboko sięgająca myśl niepodległości Polski zupełnie w niem zaginęły a przynajmniej na tyle, ażeby nie zjawiały się usiłowania sprowadzenia nowych zaburzeń. Wszystkie te dążności i usiłowania znajdują żywy odgłos w klasie posiadaczy ziemi gubernii zachodnich, zawsze im współczującej, zawsze gotowej służyć im tak myślą jak czynem.

„Tak więc nasze gubernie zachodnie, przedstawiając olbrzymie środki dla sprawy polskiej, służą, rzecz można, jako źródło podtrzymywania i rozbudzenia bezmyślnych nadziei nawet u Polaków — patriotów carstwa, a jednocześnie czynią dla nas ważnym i zatrważającym wszelkie poruszenie, wszelkie najdrobniejsze zaburzenie w carstwie i wszelką polską agitacyą za granicą. Gdybyśmy byli panami u siebie w guberniach zachodnich, gdybyśmy nie mieli o nie żadnej obawy, to wszelkiego rodzaju rozruchy polskie nie miałyby dla nas i setnej części obecnego znaczenia i nie mogłyby nabierać w moralnym i materialnym względzie rozmiarów zatrważających całą Rosyą i tak drogo ją nieraz kosztujących.

„Tu, zdaniem naszym, zawiera się cała ważność kwestyi polskiej, tu rzeczywista siła i działanie jej wstrząsające całą Rosyą. Ścisły związek Polaków carstwa pod względem ducha i dążeń z klasą właścicieli ziemskich w guberniach zachodnich, stanowi ten nierozdzielny węzeł, do rozwiązania którego wziąć się musimy, jeśli chcemy zrobić cośkolwiek trwałego w kwestyi polskiej i zabezpieczyć siebie na przyszłość od wszystkich polskich tendencji... „

„W samej rzeczy i w carstwie polkiem i w zachodnich guberniach powoływać powinniśmy do obywatelskiej działalności nowe żywioły, lecz jeżeli w carstwie polkiem możemy z nadzieją lepszej przyszłości dążyć do wywołania sił ludowych i do stopniowego przez to przeobrażenia wyższej klasy, za to w guberniach zachodnich nie widzimy innego na to sposobu, jak przeprowadzenie dwóch klas ludności — wyższej i niższej — do położenia harmonijnego izgody między obydwiema, a droga i środki do tego zawierają się jedynie w ciągłym osłabianiu żywiołu polskiego wśród klasy właścicieli ziemskich, a wprowadzaniu na jego miejsce wpływowego żywiołu rosyjskiego.

„Nie ma wątpliwości, że takie przeobrażenie społeczne nie może się skutecznym od razu i nie zależy od użycia jednego jakiegokolwiek środka czasowo przedsięwziętego; ale czem prędzej, c. e. m. bardziej stanowczo przystąpimy do rozpoczęcia tej tak ważnej dla imperyumu sprawy, postępując nieprzerwanie a energicznie według raz przyjętego sposobu, tym trwalszy i korzystniejszy będzie dla nas dalszy jej przebieg... „

„Nie ma co uspokajać siebie nadzieją, że i bez tej trudnej walki można osiągnąć cel za pomocą rozmaitych właściwie użytych środków administracyjnych. Wolno było jeszcze marzyć o tym do wypadków ostatnich czasów, lecz teraz, jak się zdaje, nie podlega już wątpliwości, że żadne łączenie środków surowości i łagodności względem zachodnich gubernii, bez stopniowego zmniejszania w tychże liczby właścicieli Polaków, nie może prowadzić do pożytecznych rezultatów. Smutne doświadczenie przeszłych trzydziestu lat gromko poświadcza, jak nieskutecznymi są jedne i drugie środki.“

Rozwijając dalej myśl, że wszelkie ulżenie ze strony rządu wyzyskiwane zawsze było przez Polaków właścicieli ziemskich na Litwie i Rusi dla wzmocnienia żywiołu polskiego i ugruntowania się w nienawiści ku Rosyi, a wszelkie prześladowania osób Polaków, bez użycia środków ogólnych do podniesienia żywiołu rosyjskiego w tych krajach, wzbudzało tylko sympatyą dla prześladowanych w społeczeństwie rosyjskiem, autor woła wreszcie: „Niech Bóg nas uchwata od powtórzenia tychże omyłek! Prawda że po roku 1830 rząd znajdował się w innem położeniu niżli obecnie; ciśniejsze koło naszego rosyjskiego społeczeństwa, prawo poddańcze stanowiące podstawę porządku społecznego w całym państwie, wszystko to związało w części rękami rządu, nie pozwalając mu zabrać się do spraw żywotnych w guberniach zachodnich.

„W innych a bardziej dogodnych znajdujemy się teraz warunkach, jednakże drogi czas mija bezpłodnie i myśmy, jak po powstaniu r. 1830, dotąd nie zrobili nic organicznego dla utworzenia w Zachodnich guberniach nowego porządku rzeczy. Potężna prawica zdławiła bunt w północno zachodnim kraju, zmusiła tam do milczenia dążności buntownicze klasy wyższej, zmusiła ją uderzyć czołem przed władzą rosyjską, potrafiła podnieść i postawić na pierwszym planie rosyjskie imię dotąd

tam w poniżeniu będące. Lecz wszystko to w takim tylko razie owoce wydać może jeśli obok tych środków będą się tam ugruntowywać stale chociaż stopniowo i powoli takie rosyjskie żywiły, które by mogły wiecześnie ostać się i zakorzenić w guberniach zachodnich.

„Dla osiągnięcia tego celu nie dotąd jeszcze nie zrobiono w północno zachodnim kraju, a bez tego, będzie bezpłodnym i czasowego tylko znaczenia to wszystko, co tam dotąd uczyniono dla podźwignięcia imienia rosyjskiego. Przypominając o opowiadaniach o tym, co się działo w zachodnich guberniach w pierwszych latach po buncie 1830 r., widzimy że i wtenczas miało tam miejsce podobne zgnębienie na drodze administracyjnej wszystkiego co polskie a podniesienie wszystkiego co rosyjskie; ale na czemże to się skończyło? Rzeczywiście nadzwyczajne naprężenie władzy nigdzie nie może się długo utrzymywać po ugruntowaniu zewnętrznego porządku a razem z osłabieniem nacisku władzy żywił polski, nie znajdując sobie równoważącej przeszkody w składowych częściach miejscowego społeczeństwa, zmartwychpowstanie znowu w pełnej mocy i podąży z wykrętną chytrą do odbudowania dawnego porządku rzeczy.

„Doświadczeni w przebiegłości i nieprzebierający w środkach utrzymania swego politycznego wpływu w kraju, Polacy doprowadzą powoli do zupełnego wygnania Rosyan nawet z administracji, ponieważ czynownictwo rosyjskie, które w pierwszych chwilach udało się do Północno-Zachodniego kraju, nie odznaczając się po większej części szczególnymi zdolnościami, nie będzie w stanie walczyć z polskimi sztukami. Nie znajdując już więcej szczególnego poparcia ze strony miejscowego wyższego zarządu, nie widząc przed sobą nic takiego, co by mogło trwale, nierozzerwalnie przywiązać człowieka do samego kraju, lepsi z pomiędzy rosyjskich czynowników sami wyniosić się będą z kraju zachodniego, ustępując po dawnemu posady swoje Polakom.

„Co się zaś tyczy położenia rzeczy w Południowo Zachodnich guberniach, to nie wspominamy już nawet o tym, żeśmy tam do ostatniego czasu nie widzieli nawet przygotowawczych administracyjnych kroków do przyznania dumy Polaków i chociażby tylko chwilowego zgnębienia ich wrogich zamiarów. W ogóle nie podobna nie przyjść do wniosku, że jakiegobądź wyższy zarząd będzie miał widoki i jakiegobądź przedsięwzięcie środki w guberniach zachodnich celem zbliżenia tychże do środkową Rosyę, zawsze niższe organa administracji będą sprzeciwiały się temu w takiej lub owakiej mierze, dopóki wyższa majątna i oświecona klasa składać się będzie z samych Polaków, którzy dla swego wyższego stanowiska nie mogą nie mieć górującego wpływu na wszystkie warunki życia miejscowego, nie mogą nie podciągać do siebie wszystkiego co ma jakakolwiek pretensyę do oświaty, t. j. dopóki w składzie tej wyższej klasy nie zjawia się wpływowi ludzie rosyjscy, którzy dla samego swego położenia i interesu będą musieli bacznie śledzić za postępowaniem administracji i pobudzać miejscowe urzędy do zgodnego postępowania w interesie rządowym.

„Tak więc, nie zmniejszając wcale tych zasług, jakie składają około dobra państwa wyższe władze miejscowe w Północno-Zachodnim i Południowo-Zachodnim kraju, nie możemy nie wyrazić żalu, że nie przedsięwzięto zarazem nie energicznego i organicznego dla ostatecznego a już nie do wykorzenienia ugruntowania w kraju rosyjskiego ducha i rosyjskiego imienia. Zniszczenie albo obrócenie w pustki dóbr polskich właścicieli, zaskwestrowanych z powodu udziału tychże w powstaniu, zapewne przynosi w skutku osłabienie sił nieprzyjacielskich nam buntowników, lecz nie należy zapominać, że dobra obywatelskie są to ekonomiczne jednostki, którym należy się ogromny wpływ na ogólny rozwój materialnego dobrobytu kraju i dla tego zniszczenie prywatnych gospodarstw obywateli Polaków zamieszanych w powstaniu, bez oddania a dóbr nowym właścicielom z pomiędzy Rosyan, nie przynosząc nam rzetelnej politycznej korzyści, prowadzi tylko do najsmutniejszych skutków dla kraju pod względem ekonomicznym.

„Jeśli obejmujemy jednym rzutem oka obecny stan sprawy polsko-rosyjskiej, to zobaczymy że rozwiązanie kwestyi polskiej zesrodkowuje się głównie w naszych zachodnich guberniach, i że skuteczne a pożyteczne dla nas rozwiązanie tej kwestyi tak żywo Rosyę niepokojącą zależy w bardzo wielu względach od tego, jak my będziemy wprowadzać w wykonanie myśli o zastąpieniu w zachodnich guberniach właścicieli Polaków Rosyanami.

„Myśl ta sama przez się nie podlegająca wątpliwości uznana została przez rząd i wyraziła się oświadczeniami wypowiedzianymi w marcu 1864 co do pomocy i rozmaitych ułatwień dla ludzi rosyjskich chcących nabywać dobra od Polaków w kraju Zachodnim.

„Niestety i takie wezwanie rządu nie miało znacznych następstw. Prawidła, które ułożono, świadcząc tylko o dobrych zamiarach rządu i o chęci tegoż wstąpienia na właściwą drogę w kwestyi polskiej, pokazały się niedostatecznymi dla rozpoczęcia tej najważniejszej sprawy państwa i doprowadziły do tego, że Polacy, którzy z początku stracili nadzieję, orzeźwili znowu, spostrzegłszy mniemaną słabość rządu w walce z nimi jako z siłą polityczną i złączyli się bardziej niż dawniej w potężną zapórę, przyjąwszy za hasło nie dopuszczać Rosyan do władztwa ziem.

„Cóż ma czynić rząd wobec tak niewzruszonej siły? Jakież do tego środki?

„Na to wiele by można odpowiedzieć, lecz tymczasowo powiemy tylko, że sprawa ta należy do tych spraw państwa, które nie dadzą się dokonać bez szczególnie energicznej woli i niesłabnącej wytrwałości rządu.

„Przedewszystkiem potrzeba, ażeby rząd wyjaśnił sobie w zupełności i dokładnie o ile ważną jest sprawa ta dla niego i dla całej Rosyi i czy ważną jest dla państwa do tego stopnia, ażeby kierować ku niej siły rosyjskie i poświęcićszy jej głęboką uwagę, nadać stały i energiczny kierunek.

„Jeżeli w rządzie myśl ta uznana zostanie, jeżeli wyrobi

się przekonanie, że bez rozwiązania tej kwestyi nie masz dla Rosyi trwałego spokojnego załatwienia sprawy polskiej, to ma się rozumieć przedstawi się mnóstwo środków do wykonania dzieła. Środki państwa w podobnych razach zależą od gwałtownej konieczności użycia ich. Jeżeli jest gwałtowna czegośkolwiek potrzeba zgodna z duchem i dążnością narodu a przytém potrzeba mająca charakter zachowawczy, to w takim razie silny rząd zawsze znajdzie odpowiednie środki.

„Czyliż, jeżeli dla ostatecznego zapewnienia Rosyi zachodnich gubernii, jeżeli dla gruntownego spojenia ich z sercem Rosyi, jeżeli dla zabezpieczenia na zawsze naszego spokoju od polskich intryg i uwolnienia rosyjskiego cesarstwa od jednej przyczyny mniemaną słabości jego, jeżeli dla osiągnięcia tego wszystkiego potrzeba koniecznie przystąpić do zastąpienia właścicieli Polaków Rosyanami godnymi zaufania rządu, czyliż w takim razie, powiadamy, rząd nie znajdzie w mocy swej środków i sposobów do wykonania tego zadania i stopniowego zmuszenia Polaków pozbycia się ziemi?

„Daleką od nas niech będzie wszelka w tym względzie wątpliwość! Nie dla tegoż Rosya wzrasta i lud rozmnaża się, ażeby tracić swoją rodzinę, a najmlszą spuścić, ażeby nie zdobyć się na siły wyrwania rodzinnej ziemi ze smutnego położenia, w jakim się już od tak dawna znajduje.

„Potrzeba do tego tylko stałej energicznej woli ze strony wyższej władzy, a znajdują się wówczas i żądani ludzie i środki dokonania tego wielkiego dzieła. G. P.

NPan raczył nadać dotychczasowemu pełnomocnikowi przy Związku celnym w Monasterze, księżęgo heskiemu tajemnemu wyższemu radcy finansowemu Carvacchi królewski order koronny drugiej klasy.

Berlin, 15 października. W dziennikach pruskich zaczyna się coraz częściej obecnie pojawiać myśl przyłączenia Księstw Zaelbiańskich do monarchii pruskiej w formie unii personalnej. Jest to zapewne wstęp do przewidywanego przez nas od dawna końca. — Księżę następcą tronu wyjeżdża z żoną i dziećmi 20 bm. z Poczdamu przez Monaster do Anglii, żądając dopiero na ślub księżnej Aleksandry pruskiej w początku grudnia powróci. — B. minister p. Auerswald zachorował tu dość niebezpiecznie.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawy, 11 października. Korespondent tutejszy pisze do Breslauer Ztg, co następuje: „Uderzało tu powszechnie, że dotąd nie otworzono szkoły politechnicznej w Łodzi, co już dawno było powinno nastąpić. Dowiadujemy się w tej mierze teraz ze źródła najlepszego, że zwłoka ta nastąpiła w skutek przesłanej z Petersburga tu dotąd przed trzema miesiącami wskazówki, zarządzającej odroczenie otwarczenia i czynionych do tego przygotowań. Cztery dni temu znów nadesłał do Warszawy bawijący obecnie w Petersburgu naczelny dyrektor wychowania publicznego p. Witte telegramem rozkaz, aby otwarczenie szkoły rzeczonoj przyspieszono. P. Witte przeto przemógł w tej sprawie przewagę stronnictwa Milutynowego, dążącego niezawodnie do tego, aby Królestwo tak duchowo jak materialnie zniszczyć zupełnie. Spodziewać się należy, że się również uda p. Witte oddalić od Królestwa zamierzony zakaz odwiedzania szkół polskich przez dzieci wyznania protestanckiego, który to zakaz tutejsi protestanci bez wyłączenia uważają za nader szkodliwy a któremu p. Witte również się opiera. — Policja przesłała tutejszym bankierom okólnik, wzywający ich pod zagrożeniem szeptu, aby ani w rachunkach, ani w książkach swoich nie liczyli na złote i grosze, lecz wyłącznie wedle „legalnej“ monety na ruble i kopiejki. Kopiejki wprowadzone tu w roku 1843, ogólnie zostały przyjęte dla wygodnej stopy decymalnej; mimo to nie jeden jeszcze, mianowicie na prowincyi używa nazwisk monety dawniej, do której się przyzwyczail i przeciw temu powstaje obecnie policja z zagrożeniem szeptu. — Oberpolicmajster zapowiedział był przed niejakim czasem kolektę na rzecz pogorzałych miast. Jak to można było przewidzieć, kolekta ta w ręku policji zostawiona, była bezowocną; ponieważby jednak żenowało p. Fryderyksa, gdyby już po raz piąty i dziesiąty okazał przed całym światem wszelki brak wpływu jego firmy w sprawach dobroczynności, przeto dla zastąpienia się w obec przełożonych przynajmniej, wpadł tu raz na myśl szczęśliwą, iż kazał rewirowym urzędnikom policji chodzić od domu do domu i wzywać do składek. W ten sposób uda się może p. Fryderyksowi zebrać niejaką sumkę, której zapewne nie omisszka przesłać wyższej władzy, jako złożoną na jego ręce składki dobrowolne. Tenże sam p. Fryderyks ogłasza, że z urzędzonych dla służby policyjnej po biurach policyjnych telegrafów mogą także prywatni korzystać za opłatą 5 kopiejek (10 groszy pol.) od depeszy dzienniej mającej 20 słów. Nam zdaje się rzecz ta być porównywalną bez najmniejszej wartości praktycznej. Warszawa nie jest Londynem, a niekiedy dalsza jest droga do biura policyjnego niż do odległej wioski okolicy. Dziwna jest w każdym razie, że, podczas kiedy zniesiono tak koniecznie potrzebny podatek miejski, chcą nas uszczęśliwić zbytkowym telegrafem!

Kijów, 12 października. Czytamy w Ros. Inw.: „1) W sprawie wytoczonej przed sądem wojennym przeciwko Franciszkowi Chrząszczewskiemu, dymisjonowanemu sztabrotmistrzowi, wieku lat 50, we wsi Jastrzebińcach w powiecie lipowieckim zamieszkałemu, zapadła konfirmacja dowodzącego wojskami okręgu wojennego kijowskiego, na mocy której, pomieniony Chrząszczewski, po pozbawieniu go szlachectwa i wszelkich praw stanu, oraz rang i medalów, skazany został na osiedlenie w Syberyi, a majątek jaki do niego należy lub kiedyś należeć może, ma być skonfiskowany. — 2) Oddany pod sąd wojenny radca tytularny Gabriel Chrząszczewski, były komisarz rewirowy powiatu krzemienieckiego, wieku lat 60, za różne bezprawia na korzyść buntowników, ukrywanie kilku ich przestępstw w roku 1863, fałszywe doniesienia, proponowane wyprowadzenie wojska z miejsca, w którym obe-

ność buntowników w czasie rokoszu była potrzebna przestępstwa, konfirmacją dowodzącego wojskami okręgu wojennego kijowskiego, z d. 11 sierpnia rb., skazany na pozbawienie rang, medalu i wszelkich praw stanu, na do ciężkich robót w twierdzach Syberyi, na lat 8.”

ROSYA.

W Indépendance Belge czytamy następującą respoondencyę z Petersburga z dnia 2 bm.: „Ważną finansową zajmuje w chwili obecnej nasze sfery. Nie chodzi o nic więcej jak o postanowienie, czy potrząsnąć też nie, zastawiać dobra państwa dla pokrycia znaczącego cytu, który się objawił w budżecie roku bieżącego, t. j. 15 września w st. deficyt dochodził summy 23 milionów t. j. 92 milionów franków i składał się z 20 milionów wydatków i 3 milionów niedoboru w przychodach pierwszych części roku. Nowa pożyczka w obecnej chwili jest niemożliwą, chyba żeby ją chcieli zaciągnąć, jeszcze bardziej niedogodnych warunkach, jak była ostatnia pożyczka z loteryi.

Wypuszczenie wielkiej ilości monety papierowej jest również wielce niepraktycznym, gdyż pomimo kursu nowego, zniżenie tych papierów objawia się przez powolną drożyzną pierwszych potrzeb życia i pracy ręcznej.

Co się tyczy pożyczki zewnętrznej, bardzo wątpliwie by się takowa powiodła. Pozostają tedy dwa środki deficytu: sprzedaż lub zastawienie dóbr państwa. Zastawienie potrzebna między temi dwoma środkami ostatniemu należy pierwszeństwo, nie wykazuje on bowiem takiej nagości smutnego stanu skarbowości.

Owóż zdarza się właśnie, że potężny bank kredytowy, bank barona Frenkel, oświadczył gotowość do zaciągnięcia 25 milionów rubli na hypotekę znacznej części państwa.

Na to stronniacy zastawu odpowiadają, że dobra państwa nie stanowią wcale gwarancji monety papierowej, i że ich przeciwników opierają się na mylnym tłumaczeniu, które powiada: „Bilety państwa gwarantują się całym majątkiem państwa.“ Według tłumaczenia tych pańców, państwa jest summa wszystkich dochodów i posiadłości państwa, innemi słowy jest majątkiem narodowym, zaś dobra państwa koronne nie mają nic wspólnego z tem zabezpieczeniem monety papierowej. Długi artykuł w tym duchu, w Zdobyciu, wielką sensacją, wydrukowany został temi dniami w Słobozie naja Poczta dzienniku urzędowym ministra spraw wewnętrznych.

Takie jest obecnie położenie rzeczy, car nie wybrał pomiędzy dwoma opiniami wręcz sobie przeciwnymi i mywanymi z jednaka energią.

Kwestya, czy ks. Gerczakow posłał przedstawicieli do okólnik co do kwestyi Gastejskiej wyrażający się w bnyim sensie jak okólniki francuski i angielski, wielce się rozbiegają. Zazwyczaj do wytlómaczenia się przed kl zagraniczną a nawet przez rosyjską (pierwszy skutek nian cenzury poprzedzającej) wice-kanclerz uczynił to, jak w Journal de St. Petersburg w wyrażeniach na czaj ogólnych i dających się różnie tłumaczyć, co nie w zaspokoilo. Co do mnie osobiście, mam niektóre po mi dzenia, że okólnik istnieje, lecz że ogłoszonym nie pr i że co do jego treści publiczność wcale objaśnioną nieczy gdyż nasz minister spraw zagranicznych chciał zadostu nić Francyi i Anglii bez narażenia dobrych stosunków w naszego z Prusami i Austryą. Dla osiągnięcia tego pr nego celu, wice-kanclerz miał sobie wziąć za wzór ko okólnika sławną depeszę hiszpańską otrzymaną przez się w binet w czasie interwencyi dyplomatycznej za Polską i w dając się za krajem buntowniczym, zdawała się z do maczyć wskazując, że wdanie się to przypisać należy ze strony mocarstw większych. Nie zaręczam wam ws wiarogodność ostatniego twierdzenia.

Car i carowa opuścili Iljinskoje. Wezoraj przy w Moskwy a dzisiaj udali się do klasztoru Troicko-Sie z skaja Ławra dla odwiedzenia Filareta metropolity mo skiego, prawie stuletniego starca i wielce poważanego i naszą publiczną śc prawosławną. Metropolita Filaret dną z najwybitniejszych osobistości naszego wyższego wieństwa. Rozegzaltowany czią, jaką mu oddają, chętnie na świętego i proroka. Lud jest mocno przejęt że go po śmierci kanonizować będą.

FRANCYA.

± Paryż, 13 października. Sprawa ponownego o nia ministeryalnego (avertissement), jakie otrzymała G de France, poruszyła całe dziennikarstwo tutejsze. wnijają, że p. Janicot, którego takowe osobiście dotyc nieść ma protestacyę przed Radę państwa, że minist słuszenie nadaje powagę wyroku sądowego aktowi admi cyjnemu, jakim jest ostrzeżenie mogące samo podlega kowi sądu. Jakkolwiek trudno dobrze tuszyć o skute tej protestacyi, wszyscy wszakże przyklaskują p. Janico okazuje taką gotowość korzystania z przysługujących prawa.

P. Duruy, nie przestając jak zawsze hołdować bezpłatności wychowania elementarnego, wydał nowy do prefektów, wzywając tychże, ażeby w używaniu pr jącego im prawa oznaczania maximum liczby ucznió nych w każdej szkole, kierowali się głównie tym w by każdy mający prawo do bezpłatnego uczęszczania do nie był go pozbawiony. Jeźliby środki jakiegokolwie nie odpowiadały potrzebie, jeźliby opłata nauczyciel zbył szczupłą, p. minister wzywa prefektów, aby niezwłocznie donosili, przedstawiając oraz projekt, dane fundusze mogłyby się wydobyć.

Monitor stwierdza, iż wymagane przez Francj sycuczynienie od Beya Tunisu rzeczywiście nastąpiło, z Keff został usunięty a naczelnik policji zastąpił urzędnika ozdobionego orderem legii honorowej, K złożył w konsulacie jeneralnym francuskim 41,000 fran

rodzanie przez francuskich poddanych wymagane. Na- obecności barona Saillard, posła nadzwyczajnego...

Według korespondencji z Petersburga otrzymanej przez... de Bruxelles niezmierną czynność panuje tam...

Zapewniają, że cesarz z powodu wycofania załogi francu- Rzymu wyda man fest, zaręczający za pokojowe użycie...

Cesarz i cesarzowa wraz z sysem przybyli wczoraj do St. gdzie dnia dzisiejszego zgromadzić się miała rada mi- P. Vuitry przewodniczyć będzie w poniedziałek pier-

Z dniem ostatnim b. m. kończy się termin naznaczony... deklaracji o zamiarze wzięciu udziału w wystawie...

Upany jakże tu trwały sprowadziły rzadkie zjawisko, na bowiem nowymi liśćmi okrywać się poczęły, teraz od dni mamy temperaturę nieco chłodniejszą i deszcz pra-

W Monitorze czytamy rozbiór Życia Juliusza Ce- przez Prospera Merimee członka akademii. Wśród mńo- zkomplementów zarzuca on autorowi zbyt nie może pod- ię się urokowi osoby Cezara, zbyt dużą pobłażliwość...

HISPANIA.

Madryt, 6 października. Cholera zrobiła się tu od dni w sposób okropny. Ludność ogarnął taki strach pani- że całe rodziny miasto opuszczają. Liczba tych, któ- obawy przed cholera schronili się z kraju do Madrytu,...

Ostatnie wiadomości.

W Londynie obiegają tych dni pogłoski, że rząd wa- gtoński dowiedział się o zamiarze cesarza Napo- wystąpienia nowych posiłków do Meksyku, oświadczył...

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 16 października. Wczoraj zakończono trzydniowe nabożeństwo jubileuszowe w kościele pofranciszkańskim. Msza...

— Jak się dowiadujemy otrzymał asesora p. Kazimierz Thiel...

— O stanie powietrza w miesiącu wrześniu r. b. w Po- znaniu ogłasza p. dr Magener następujące sprawozdanie:

Sredni stan barometru we wrześniu wedle siedmioletnich, dziennie trzy razy, rano o godzinie 6, w południe o godzinie 2, w wie- czór o godzinie 10...

Miniowy miesiąc w przeciwieństwie do sierpnia był przy powie- trzu normalnym suchym, dominujący wiatr północno-zachodni i półno- cno-wschodni...

Najwyższy stał barometr dnia 27 rano o 6 godzinie: 28°5'48 przy wietrze północno-wschodnim, najniższy dnia 1 wieczorem o godzi- nie 10: 27°8'45...

Srednia temperatura września wedle siedmioletnich spo- strzeżeń jest +10°51, przeto o 3°49 niższą niż temperatura sierpnia; srednia temperatura minionego miesiąca była +11°00, przeto tylko o 0°39 niższą...

Srednie dnia ciepło podniosło się dnia 1 do 3 z +9°77 R. na +13°10, dnia 4 było tylko 9°43, podniosło się aż do 10 na +16°87, spadło aż do 16 na +9°10, podniosło się aż do dnia 19 na +12°13 i chwiało się aż do końca miesiąca około +9°3.

Najwyższy stał termometr dnia 10 w południe o 2 godzinie: +21°9 przy wietrze zachodnim, najniższy dnia 29 rano o 6 godzi- nie +3°7 przy wietrze zachodnim.

Z obserwowanych we wrześniu wiatrów: północny = 12, północno-wschodni = 9, północno-północno-wsch. = 7, wschodni = 1, północno-zachodni = 10, północno-północno-zach. = 14, połud. = 3, południowo-wschod. = 1, południowo-połud. -wsch. = 2, zachodni = 9, południowo-zachod. = 6, południowo-połud. -zach. = 2, wschodnio-północno-wschodni = 5, wschodnio-południowo-wschodni = 1, zachodnio-północno-zachodni = 3, zachodnio-południowo-zachodni = 4

obliczono średni kierunek wiatrów z zachodu 27°55'42" ku północy.

Osady wilgotne wynosiły w 4 dniach dżdżystych i 1 dniu, w którym przepadało, 97,8 cali kubicznych na stopę kwadratową, tak że wysokość wody podniosła się do 8"15.

Nie obserwowano rano ani grzmotu ani błyskawicy bez grzmotu; 3 dni były bezchmurne.

Srednica wilgoci powietrza wynosiła rano o godzinie 6: 90 pct, w południe o 2 godzinie 58 pct, wieczorem o 10 godzinie 84 pct. a w przecięciu 77 pct. nasycenia.

Sredni nacisk powietrza (nacisk znajdującej się w powie- trzu pary wodnej) wynosił 3°'97, a przeto nacisk suchego powietrza sam 27°10'17.

Wlatowo, 15 października.

Dwa w naszej okolicy zaszyły przypadki śmierci w pobliskiej wiosce dziecko gospodarza L. zapaliło przy niskim kominku sukienki, poparzyło się tak nieszczęśliwie, że na drugi dzień ducha Bogu oddało. Rozumie się, że nikogo w domu nie było. Tutej zaś rozgniewany mąż na żonę, wziął za strzelbę nabtą; bił nią tak żonę, że się pod łóżko schowała, bojąc się zastrzeżenia. Ten zaś kolba pod łóżkiem ją bijąc i pięć ran w głowę zadawszy; sam przez puszczenie strzelby, przestraszył sobie kolano; a niemając znikąd pomocy, gdyż żona wtemczas uszła gdy usłyszała strzał, dla ubiegnięcia krwi, w kilkanaście minut skonała.

— Z pod Klecka, 14 października. Dnia 7 bm. umarła w So- kolnikach pod Kleckiem uboga wdowa Julianna Budnik w 100 roku życia. W całym swoim tak długim życiu niechorowała nigdy. Czerstwość, siły i przytomność umysłu nieopuszczały jej aż do zgonu. Pięć godzin przed śmiercią przyszła o własnej sile do kościoła, odbyła spowiedź jubileuszową i przyjęła komunię ś. Pozostawiła po sobie troje dzieci, z których najstarsza córka liczy obecnie 78 lat. Matka śp. Julianny, wedle zapewnienia wnuczki, miała umrzeć w 115 roku życia.

Przybył do Poznania dnia 16 października.

BAZAR. Wł. dobr hr. Kwilecki z Oporowa, hr. Kwilecki z Kwilca, Węsierski z Modliszewka, Kierski z Podstolic, plenipotent Stoss z Sarbi, inżynier Urbanowski z Morownicy.

HOTEL DU NORD. Wł. dobr hr. Czanecki z Gogolewa, dziekan Przybylski z Ostroroga, Modlibowski z Mokroasa, Ponińska z Komornik.

HOTEL PARYSKI. Wł. dobr Skoraszewski z Wysoki, Błociszewski z Sobiesierni, Wojtowski z Łęgowa, dzierżawca Markowski z Murzynowa kłec, zarządca gosp. Jaraczewski z Kopanina, kupiec Rakoski z Wrześni.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dobr Mierzyński z żoną z Poznania, Rogaliński z Cerekwicy, Karśnicki z Mchow, Potworowski z żoną z Kosowa.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kuplek w Poznaniu dnia 16 października.

Zyto: wyp. 100 węcpli, na paźd. 39 1/3, paźd.-list. 39 1/3 - 1/6, list.-gr. 39 1/2 - 1/3, gr.-styc. 40, na odstawa wios 41 1/2 - 1/6, tal. pl. Okowita: wyp. 6000 kw., z beczią na paźd. 12 1/2 - 1/3, list. 12 1/2 - 1/3, grud. 12 1/2, sty. 12 1/4, luty 12 1/2 - 1/6, marzec 12 1/2 - 1/3 tal. pl.

Berlin, 14 października. Pszenica: 2100 funt. w miejscu 49-68 tal. pl. wedle jakości. Zyto: 2000 funt. w miejscu 80-81 funt. 44 1/2 - 45, na paźd. list. 44 1/2 - 45 1/6, list.-gr. 44 1/2 - 1/6, na odstawa wios. 46 1/2 - 1/6, maj-czer. 47 1/2 tal. pl. Jęczmień: 1750 funt. wielki w mijsu 80-42 tal. pl. Owies: 1200 funt. w miejscu 22-27, na odstawa wiosenna 23 1/2 - 25 tal. pl. Groch: 2250 do gotowa- nia 56-62, na paszę 50-56 tal. plac. Olej rzepiowy: 100 funt. bez beczi w miejscu 14 1/2, na paźd.-list. i list.-gr. 14 1/2 - 1/3, gru- sty. 14 3/8 - 1/2, kw.-maj 14 1/2 - 1/3 tal. pl. Olej liny: 100 funt.

bez beczi w miejscu 13 tal. pl. Okowita: 8000%. Tral. w miej- scu bez beczi 13 1/3 - 1/2, na paźd.-list. i list.-gr. 13 1/2 - 1/2, kw.- maj 14 1/2, 14, maj-czer. 14 1/4 - 1/2 tal. pl.

Table with 4 columns: Wroclaw, 14 październ. Natargn: pszenka, jęczmień, owies, groch. Columns include sgr. and posied. values.

Rzep: 275-265-255 sgr. za 150 funt. brutto. Rzepak zimowy: 253-250-245 sgr. za 150 funt. brutto. Rzepak latowy: 213-205-200 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Zyto: 2000 funt. na paź.-list. 39 pl., list.-gr. 39 1/4, gru.-sty. 40, styc.-luty 40 1/2, luty-marz. 40, luty-marz. i kw.-maj 42 tal. pl. Pszenica: na paźd. 54 tal. pl. Jęczmień: na paźd. 35 tal. żąd. Owies: na paź.-list. i kw.-maj 34 tal. pl. Rzep zimowy: 125 1/2 tal. żąd. Olej rzepiowy: 50 cent; w miej- scu 14 1/4, na paź. 14 1/4, list.-gr. 14 1/4, sty.-luty i luty-marzec 14 1/2 tal. pl. Okowita: w miejscu 13 1/2 - 1/4, na paź.-list. 13 1/2, list.-gr. 12 1/2, kw.-maj 13 1/4 - 1/6 tal. pl.

Szoceoln, 14 października. Na giełdzie: Pszenica: w miej- scu 85 funt. żółta 52-63, 83-85 funt. żółta 63-62 1/2 - 3/4, tal., na paź.-list. 63-62 1/2 - 3/4, list.-gr. 62 3/4, na odstawa wios. 66 1/2 - 1/4 - 1/2, tal. pl. Zyto: 2000 funt. w miejscu 43-44, na paź.-list. i list.-gr. 43 1/2, na odstawa wiosenna 46 1/2 - 1/6 - 1/4, maj-czer. 47 1/4 - 1/2, tal. pl. Owies: 50 funt. nowy 22-29 tal. pl. Groch: do gotowa- nia w miejscu 48-56, na wosnę papasę 47-50 tal. pl. Olej rze- piowy: w miejscu 14 1/2 - 1/6 tal. pl. Okowita: w miejscu bez be- czki 200: kw. 13 1/2 - 1/2, paź.-list. 13 1/2, list.-gr. 13 1/2, na odstawa wiosenna 13 1/2, maj-czer. 14 1/2 tal. pl.

Gdańsk, 14 października. Powietrze pochmurne, lecz bez de- szczu, wiatr zachodni.

Na targach zbożowych w Anglii mało ruchu. Powiększony po- kup pierwszych dni upłynionego tygodnia zmniejszył się natychmiast, skoro ceny się wzmacniać i tendencja targów polepszać zaczęły. To- war krajowy przy suchej pogodzie i w kondycji się poprawił, dość łat- wio ma odbyt, zboże zagraniczne zaś z powodu stosunkowo wyż- szych cen mniej jest poszukiwanym i powiększej części zaniedbanym.

We Francji na wszystkich placach zupełna panuje spokojność w tranzakcjach zbożowych. Sprzedaż trudna, lecz ceny zeszłego dnia utrzymały się bez znacznej zmiany tylko, w ostatnich dniach w sprza- daniach kończących notować małe zmniejszenie.

Na naszej giełdzie z powodu małego pokupu zagranicznego chęć do spekulacji coraz więcej ustaje.

Podrzedne ratunki pszenicy jako tańsze miały dość łatwy od- byt, przy nieco słabych cenach; na wyborowe zboże zaś tylko wy- jątkowo znajdowano kupców i ceny zeszłego tygodnia dobrze się utrzy- mały.

Zyto stare i świeże było poszukiwane i w sprzedaży zmniejszo- nej ceny się podniosły o 5 guld. na łaszcie.

Na odstawa wiosenną płacono za szefel 1 tal. 24 sgr. 6 fen. za 81 1/2 funt.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy 42,000 szefli, żyta 12,200, jęczmienia 4800, grochu 4800.

Płacono za szefel berliński:

Table with 4 columns: Pszenicy, Żyta, Jęczmienia, Grochu. Columns include funty, tal., sgr., fen. values.

Mięso Toruń od 7 do 14 października: pszenicy 4620 szefli żyta 960, szepaku 1020 szefli.

Drzewa belek dębowych 243 sztuk, belek sosnowych i okrągła- ków 10,262 sztuk klepek i bali 30 łaszt.

Kursa zamian: Londyn 6. 22. Hamburg 153. Amsterdam 142 1/2.

Aleksander Makowski i Sp.

CENY TARGOWE 16 października 1865

Table with 4 columns: w mieście Poznaniu, sgr., tal., szef. Values for various goods like Pszenicy, Żyta, Owsa, Grochu, etc.

— Z Londynu piszą w pierwszych dniach b. m.: Ożywienie się handlu bawełną uderza znów jako pocierający symptom w wy- kazach handlowych i nawigacyjnych. Co do dowozu surowego mate- riału spozstrzegać się daje w ostatnich trzech latach wprawdzie nie zupełnie stateczne podwyższenie, gdyż w pierwszych ośmiu miesia- cach 1863 roku wynosił dowóz bawełny 3,174,282 centnarów, w 1864 roku 4,600,000 cent. a w 1865 roku 4,561,040 cent. Mało znaczne zmniejszenie bieżącego roku nie odnosi się do Ameryki wyłącznie Me- ksyku i Brazylji, lecz do Indji angielskich; dowóz z nich podniósł się z 1,805,518 na 2,213,270 cent., a spadł w tym roku znów na 1,941,401 cent. Pod względem wywozu przedtę bawełnianej okazuje się w pierw- szych 8 miesiącach rb. (60,221,637 funtów wartości 5,926,776 funt. st.) podwyższenie względnie odpowiedniego peryodu tak roku 1864 (53,877,411 funt. wartości 6,548,424 funt. st.) jak r. 1863 (43,415,155 funt. wartości 4,411,098 funt. st.), podwyższenie odnoszące się natural- nie nie do wartości, lecz do ilości. Podobny stosunek okazuje wywóz wrobów bawełnianych (1865 r. 1,267,426,062 jardów, wartości 27,685,461 funt. st.; 1864 r. 1,190,936,553 jardów wartości 30,051,112 funt. st., 1863 roku 1,017,578,219 jardów wartości 21,819,908 funt. st.) Najlepszymi odbiorcami przedtę są miasta han- eatyckie i Handya, w ośmiu pierwszych miesiącach br. potrzebowały z 1,464,594 resp. 1,110,773 funt. st. Co do wyrobów najwięcej potrzebuje Turcja (za 1,822,646 funt. st.) następnie Brazylja (za 1,672,79 funt. st.), która to suma okazuje jednak w porównaniu do tego samego peryodu 1864 r. ubytek 800,000 funt. st.) Egipt bierze za 1,147,113 funt. st., Chiny i Hongkong za 1,646,436 funt. st. Zjednoczone Stany brały angielskich wyrobów bawełnianych za mniej więcej jeden milion. Pokup z Ame- ryki rozpoczął się jednak dopiero w ostatnich tygodniach i to z nad- zwyczajną żywością.

W rocznicę śmierci śp. Anieli Seyfried, na msza św. u ks.ks. Dominikańców w środe, 18 bm. o godzinie 9 zaprasza (5167) familia.

Dnia 15 bm. o godzinie drugiej z rana, zakończyła po długich cierpieniach życie swe dożalną i najokochańszą żoną śp. Melanją z Twardowskich Musolff. Ekspozycja odbędzie się dnia 17 z Charbina do Gniezna po południu, pogrzeb dnia następnego przed południem na cmentarzu św. Piotra, o czym krewnym i znajomym donoszą w smutku pożałowania godnym (5159) mąż i dzieci.

Sprzedaz konieczna. Król Sąd powiatowy, w Kościanie. Wydział I. Kościan, dnia 19 lipca 1865.

Folwark Antoniego Rzewuskiego i żony jego Korduli z Juchnowiczów w Śniatku pod Nrem 1 położony, oszacowany na 11,646 tal. 23 sgr. wedle taksy, mogącej być przejrzanej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, ma być dnia 19 marca 1866 przed połud. o godz. 11 w tutejszym nowym gmachu sądowym sprzedany.

Niewiadomych z pobytu wierzycieli a) Jadwige Agnieszki Niehe z Trzemesznej, b) Dr. Jana Emila Niehe tam zapytywamy niniejszym publicznie. (4537) Wierzyciele, którzy względem pretensyj realnej, z księgi hipotecznej niewynikającej, z ceny kupna chcą być zaspokojeni, z pretensją tą do nas zgłosić się winni.

Po trzykroć w Dzienniku zapowiedziane posiedzen. Towarz. różnolozego sremskiego na 5 października rb. zaledwie pięciu tylko sprowadziło członków. Ubolewamy niesłychanie nad obojętnością i lekceważeniem spraw żywotnych, a ubolewamy tem bardziej, że Towarzystwo o nasze, po siedmiu latach chlubnego istnienia, w swych kardynalnych chwilej się podstawach. Nie było i nie jest naszym zadaniem ułomności Towarzystwa naszego przed publicznością odkrywać, jeżeli się dziś do tej przykrej uciekamy konieczności, to zaiste mamy li tylko los Towarzystwa na względzie.

Ważności przedmiotu, która porządek dzienny przyszłego posiedzenia następcza powoduje nas zwrócić uwagę szanownych członków, że posiedzenie to odbędzie się w Śremie 2 listopada, na które wszystkich tych członków, których dobro Towarzystwa obchodzi, najuprzejmiej zaprasza Dyrcekeya. (5161)

Un philologue, qui vient d'achever ses études à l'université de Berlin, cherche de le nouvel an, un engagement de précepteur. Il aimerait le mieux être placé auprès d'un jeune homme, qui veut se préparer pour l'université ou pour le service militaire. Il enseigne aussi le Français, l'Anglais et l'Italien, pas la musique. Des offres sous M. R. P. veulent être envoyées au bureau de ce journal. (5119)

Miejsce prywatnego nauzcyciela, wskazuje Dr. Usty mowicz. (5174)

Miejsce nożnia wakuie w aptece (4849) G. Schubartha.

Złatnego strycharza potrzebuje Dom Zerniki po Wrześnią. (5079)

Angielskie patentowe Yet artykuły, łańcuszki różanne, bransoletki i t. d. sprzedaje po tanich cenach hurtownie Juliusz Pappenheim jun. (5091) Berlin, Werder Str. 7.

Une demoiselle de la Suisse qui vient d'arriver à Posen désire trouver à donner des leçons de conversation de 8 1/2 à 10 1/2 heures du matin, et de 2 à 4 heures, l'après midi Prix fixe 10 sbr. S'adresser rue Gerber No 52 bel étage à gauche. (5162)

Ogrodowy, żonaty, poszukuje zarab lub od Nowego roku miejsca. Żona mogłaby się trudnić (domowym gospodarstwem lub szyciem i haftem. Adres K. A. poste restante Szamotuły. (5173)

Pan rektor Foerster z Kościana, przysposobił syna mego 9 1/2 letniego, w prze ciągu 1 1/2 roku tak doskonale, że do gorty dobry egzamin złożył. Składam Jemu za to publiczne podziękowanie. (5170) J. Pluciński, z Konojadu.

10 tal. nagrody otrzymana w cukierni p. Hundta oddawca biletu kas, na 50 tal. które wczoraj z południa w drodze z tężej cukierni na Stary Rynek zgineły. (4168)

Na list rekomendowany, oddany dnia 4 bm. na pocztę w Wrocławiu, zawierający 100 tal., prosi się o bliższe wiadomości, zwłaszcza, iż dwie są osoby tego imienia i wiadomo dla kogo i na co te pieniądze są przeznaczone (5175)

Księgarnia E. Thyma w Grodzisku, otrzymała ze Szwajcaryi znane medaliony polskie i sprzedaje sztukę po 2 tal. Dochód jest przeznaczony na cel dobroczynny, a księgarnia w wyz. wzmiankowaną bez żadnego zysku podjęła się rozprzedaży — nadmieniam się tylko, że placący więcej niż dwa talary na ów cel dobroczynny swego czasu przez pisma publiczne pokwitowani zostaną.

Wieś szlachecka w średzkim powiecie z obszarem około 180 mórg jest na sprzedaż przy zaliczce 3,000 tal. Mający chęć kupna niech się zgłoszą listownie lub osobiście do poddanego, który im w imieniu właściciela bliższej udzieli wiadomość.

Dr. Józef Węciewski, obrońca prawa i notaryusz w Środzie. (5135)

Wieś szlachecka, w Wielkim Księstwie Poznańskim położona, mająca 1700 mórg dobrej ziemi, z dobrymi budynkami i pięknym inwentarzem, jest przy zaliczce 30,000 tal. z wolnej ręki do sprzedania. Blizszą wiadomość udzieli eksped. Dziennika. (5164)

Świeże, zielone, czyste makuchy rzepiowe pol. tanio Manasse Werner. (5127)

Prosząc o zaszczycenie mnie swoim zaufaniem, uwiadomiam Szanowną publiczność, że jak przedtem skład mój znajduje się przy ul. Nowej Nr. 4, na I piętrze. Wdowa C. Pincus, (5169) z domu Brand.

Miechy do zboża i maki, (5011) Dery na konie i do spania, poleca po cenach umiarkowanych Robert Schmidt dawniej Antoni Schmidt. Poznań, Rynek No. 63.

Dominiun Boguszyn pod Książem potrzebuje od 1 kwietnia 1866 roku zdającego leśnego. (5148) Branat.

Zda ne szwaczki znajdują stale zatrudnienie u wdowy Pincus, z domu Brandt. (5170)

Na zbliżającą się porę zimową polecam łaskawym względem Szanownej Publiczności bogaty swój skład futer po cenach stałych. Zamówienia nowych robót, jak niemniej reperacji wykonywa się pod poręczeniem najrzetelniejszej usługi jak najdokładniej i najszybciej. Wrocław, w wrześniu 1865. (4854) G. Fischer, firma T. R. Kirchner, Karlstrasse Nr. 1.

Skład towarów bławatnych K. ŻUPAŃSKIEGO, Nowa ulica No. 7, poleca znaczny wybór płaszczy, kabatów zimowych, gotowych sukien i aksamiitnych paletotów. (5166)

Szanownym Rodakom przy bywającym do Berlina polecam mój sł ad w gałąź łokciową wpadających rzeczy, po najumiarkowańszych stałych cenach; na życzenie przesyłam chętnie próbki do wyboru. (5014) Franciszek Szymański. Berlin, 1^a Spandauerbrücke 1^a

Niniejszym mam zaszczyt donieść, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem w Bazarze Handel Towarów szmulerkich, białych i drobnych pod firmą. (5171) Władysław Kortak.

Posiadając dostateczne wiadomości przez wieloletnią pracę w zawodzie kupieckim nabyte, po zawarciu stosunków ze znakomitemi domami zagranicznymi, żywię nadzieję, że doborom towarów oraz i rzetelną usługą, zasłużę sobie na zaufanie Szanownych meich odbiorców. (5171) Władysław Kortak.

Szanownej Publiczności donoszę uprzejmie, że do handlu win, cygar i łakoci, do tej chwili tu w miejscu pod firmą: Ludwik Kurnatowski

istniejącego, przystąpił z dniem 1 października p. Konstanty Węsierski z Bydgoszczy, zwinawsy tamże swój handel win. Tem samem przestała istnieć dotychczasowa firma: Ludwik Kurnatowski

a powstała na to miejsce firma: L. Kurnatowski i Sp.

W ten sposób połączony nasz handel polecamy względem Szanownej Publiczności. Pan K. Węsierski uprasza swych łaskawych komittentów i korespondentów, aby raczyli wszelkie listy i zlecenia do powyższej firmy adresować Poznań, w październiku 1865. (5163) L. Kurnatowski i Spółka.

Winogrona zielonogórskie bardzo piękne, ale najczęściej małe, polecam po 3 1/2 - 4 sgr. funt brutto za płatnem nadesłaniem pieniędzy. — Owoc suszony, powidła i włoskie orzechy jak najtaniej. Za pieniądze nadesłane drogą zaliczki pocztowej bez listu, przesyłam winogrona. (5061) Gustaw Sander, w Zielonogórze w Szląsku.

Dominiun Melpin pod Dolskiem dla zmiany gospodarswa na w dłaż czterokonną młockarnią (manezem), mało używaną. Próba stadnika czystej krwi Eyrshize (5170)

Bielizna z bielnika aż do Nru 78 nadeszła. Robert Schmidt daw. Antoni Schmidt Poznań, Rynek Nr. 63.

Ziór Herbaty 1865. Congou, najlepszy gatunek fiantu Souchong, funt po 8 i 9 sgr. Pecco z kwiatem, funt po 10, 18 ztp. Pecco Bouquet, funt po 20, 24 sgr. (4839) J. N. Piotrowski, Hôtel du Nord.

Śładkie węgierskie nogrona odebrał i poleca funt po [5179] A. Cichowicz, przy ul. Berlińskiej 13, naprz.

Pierwsze świeże półgęski Rügenwalds odebrał W. F. Meyer i (5174) plac Wilhelmowski 2

Kielskie sielaw odebrał Izidor Appel, obok banku

Świeżych tłust kielskich sielaw dziś wielką przesyłkę i poleca Kupcom jak najtaniej. A. Cichowicz przy ul. Berlińskiej 13, naprz.

Na każdy ból zębów jest F. Schotta znany i doświadczony Extract-Radix bardzo go poleca. Skład u Joachima Bend (4850) Rynek Nr. 86.

Sprzedaz baranów W mojej czystej krwi zarodowej owczarni w dorf pod Wrocławiem czynna się 23 października. Ceny od 5 do 35 frydr. Pojedyncze maciorki waży 4 funty, z których roku pewna ilość zdalnych macior chowu jest na sprzedaż. Ośmioletni ciężciowa cena wełny (od założenia ni) 90 tal. za centnar. F. v. Mitschke-Collan

Sprzedaz baranów z mej Negretti dy rozpocznie 1 października. Lehman Nitsche, stacya kolej Stare Bojanowo.

Sprzedaz baranów Sprzedaz 1 1/2 rocznych tniuch wełnistych baranów prądziwych Negretti, w jej owczarni zarodowej pocznie się z dniem 1 listopada. Owińska. Otto v. Treskow

Table with multiple columns containing financial data, exchange rates, and market information. Includes sections like 'KURS GIEŁDY W BERLINIE', 'KURS GIEŁDY W WROCLAWIU', and various market listings.